

CO PRZYNIÓSŁBY NIEMIECKIEJ ENERGETYCE KANCLERZ SCHOLZ? [ANALIZA]

Już za nieco ponad tydzień w Niemczech odbędą się federalne wybory parlamentarne. Duże szanse na zwycięstwo mają socjaldemokraci pod wodzą Olafa Scholza. Jak wyglądałaby niemiecka polityka energetyczna pod jego wodzą?

Gdyby kanclerz Angela Merkel nie obwieściła końca swojej kariery politycznej, niemieccy chadecy najprawdopodobniej szykowałiby się do kolejnego wyborczego zwycięstwa. Stało się jednak inaczej – kandydatem na kanclerza z ramienia CDU/CSU został Armin Laschet, któremu ledwo udało się zatrzymać pikowanie sondaży jego frakcji. Obecnie partia rządzącej kanclerz cieszy się zaufaniem ok. 21% wyborców, choć jeszcze na początku lipca było to prawie 30%. Jednakże seria wpadek i brak charyzmy Lascheta zapoczątkował serię spadków. Chadeków prześcignęli w sondażach socjaldemokraci – ich wynik to 26% poparcia. Są to najwyższe notowania SPD od czasów kampanii wyborczej w 2017 roku, kiedy niemieckim wyborcom udzieliła się tzw. „Schulzowa gorączka” związana z wyborem Martina Schulza, byłego przewodniczącego Europarlamentu, na szefa partii socjaldemokratycznej. Podium zamykają Zieloni, uważani jeszcze do niedawna za czarnego konia tegorocznych wyborów, cieszący się dziś 16% poparcia.

Wiele wskazuje na to, że zwycięzcą wyborów federalnych będą socjaldemokraci. Ich kandydatem na kanclerza jest Olaf Scholz, były burmistrz Hamburga, obecny wicekanclerz oraz minister finansów RFN.

Polityk doskonały

Scholz ma opinię „politycznego kameleona”. Potrafi dostosować swoje opinie i wartości do aktualnej sytuacji. Jak pisze Deutsche Welle, obecny wicekanclerz potrafił – mimo marksistowskich poglądów z młodości – bronić (jako sekretarz SPD) liberalnych reform partyjnego kolegi Gerharda Schrödera, by potem, już w rządzie Angeli Merkel, wycofywać je pełniąc funkcję ministra pracy. W 2017 roku wykluczał koalicję z Die Linke, teraz ją dopuszcza. Jako minister finansów opowiadał się za bardziej restrykcyjnymi ograniczeniami zadłużenia, teraz chce je luzować.

W razie zwycięstwa Scholz będzie musiał wykorzystać swoje polityczne zdolności do zmontowania koalicji, która zepchnęłaby chadeków na pozycje opozycyjne. SPD będzie do tego potrzebować pomocy Zielonych oraz albo liberałów z FDP, albo lewicowców z Die Linke. Jedną z płaszczyzn spornych przy tworzeniu tej koalicji może okazać się polityka klimatyczna i energetyczna.

**e-book o Energiewende
JUŻ W SPRZEDAŻY!**

**POZNAJ PRAWDĘ O NIEMIECKIEJ
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ**

Sklep.Defence 24

Reklama

Niemiecki polityczny mainstream zgadza się ze sobą, jeśli chodzi o pryncypia transformacji proklimatycznej RFN. Różnice dotyczą nie samego kierunku zmian, co ich tempa oraz szczegółowego przebiegu. Dla przykładu: zarówno chadecy, socjaldemokraci jak i Zieloni chcą istotnej redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2030 roku. Pierwsze dwie partie zamierzają uzyskać obniżkę o 65% (w porównaniu do roku 1990), z kolei Die Grunen – o co najmniej 70%.

Jeśli chodzi o szczegóły, to Scholz opiera swój program energetyczny na fundamentach opracowanych przez ostatnie 4 lata wraz z chadecami. Kluczowym punktem jest tu plan wyjścia z węgla do 2038 roku. Kandydat SPD na kanclerza zaznaczył, że dla niego harmonogram ten jest elementem umowy zawartej z regionami górniczymi i przemysłem, więc nie powinien zostać zmieniany. Kolejnym punktem na energetycznej mapie socjaldemokratów jest wyjście z atomu już w 2022 roku oraz osiągnięcie celu 100% OZE w roku 2040. SPD chce inwestować potężne środki w przemysł wytwórczy OZE, elektromobilność oraz w magazynowanie energii. Według planów socjaldemokratów, Niemcy przez następną dekadę będą zwiększać swoją produkcję energii o 10 TWh rocznie, co pociągnie za sobą konieczność inwestycji w nowe moce.

Warto zwrócić również uwagę na wypowiedzi Scholza dotyczące gazociągu Nord Stream 2. Jak wskazuje Deutsche Welle, minister finansów w rządzie Merkel podziela narrację swojej szefowej wskazując, że „ograniczenie tranzytu gazu i naruszenie bezpieczeństwa Ukrainy będzie miało konsekwencje dla importu gazu z gotowej magistrali”. Niestety, kandydat SPD nie informuje, jakimi narzędziami zamierza wpływać na funkcjonowanie Nord Stream 2.

Energetyczna kość niezgody

W razie wygranej SPD i prób tworzenia koalicji, Scholz stanie przed szeregiem wyzwań tworzonych przez różnice poglądowe i programowe między potencjalnymi koalicjantami. Istotną płaszczyzną sporu będzie tu kwestia transformacji proklimatycznej Niemiec.

Problemem w relacjach z Zielonymi może okazać się gazociąg Nord Stream 2. Choć Scholz w swoich wypowiedziach na temat tej rury podkreślał potrzebę zagwarantowania bezpieczeństwa Ukrainie, to jednak jest on narażony na oddziaływanie Gerharda Schrödera, swojego dawnego partyjnego szefa, a

obecnie lobbysty interesów energetycznych Rosji. Co ciekawe, Scholz bardzo ostrożnie wypowiada się o działaniach Moskwy, unikając ostrych sformułowań i kategorycznych postulatów. Z kolei Die Linke może tu odegrać rolę lokomotywy ciągnącej koalicję do zbliżenia z Rosją.

Liberalne FPD może grać w negocjacjach koalicyjnych wysoko i starać się o resort finansów. Oznaczałoby to najprawdopodobniej ograniczenia wydatków na transformację energetyczną ze względu na ostrzejszą dyscyplinę budżetową. To może być problem dla rozwoju OZE i finansowania wychodzenia z węgla, a także pole do konfliktu z Zielonymi.

Jednakże niemieckie media zachowują daleko idącą ostrożność co do wyniku socjaldemokratów. Przypominają, że w gruncie rzeczy obecne wysokie poparcie może okazać się chwilowym nastrojem wyborców, który opadnie w miarę szerszego zaangażowania się kanclerz Merkel w ostatnich dniach kampanii. Komentatorzy przypominają nastroje z 2017 roku, kiedy to fenomenalne sondaże SPD zaowocowały bolesną porażką i najgorszym wynikiem wyborczym w historii partii. Walka o fotel kanclerski wcale nie jest jeszcze rozstrzygnięta – piszą publicyści.